

Putin sporządzi specjalną listę krajów politycznych uchodźców

22 sierpnia 2024

Pomysł Władimira Putina szokuje. Zgodnie z nowym dekretem, obywatele innych krajów mogą ubiegać o pobyt czasowy w Rosji. I to bez dokumentów potwierdzających znajomość rosyjskiego, historii kraju czy nawet podstawowych praw. Wystarczy niechęć do „zgniłego Zachodu”.

„Moskwa udzieli pomocy każdemu cudzoziemcowi, który chce uciec od neoliberalnych ideałów głoszonych w ich krajach i przeprowadzić się do Rosji, gdzie dominują tradycyjne wartości” – możemy przeczytać na stronie Rosyjskiej Agencji Informacyjnej. Ma być nawet sporządzona specjalna lista krajów, które jakoby „narzucają swoim obywatelom niezdrowe postawy”. To nie koniec. Zgodnie z tekstem, „wnioski [o pobyt – przyp. red.] mogą opierać się na odrzuceniu polityki [...] krajów, mającej na celu narzucenie ludziom destrukcyjnych neoliberalnych ideałów, które są sprzeczne z tradycyjnymi rosyjskimi wartościami duchowymi i moralnymi”.

To nie tajemnica, że Władimir Putin od lata stara się przedstawić swój kraj jako ostatnią ostoję konserwatyzmu i tradycyjnych wartości. Nawet niektórzy myśliciele z Zachodu dają się złapać na tę narrację i w ten sposób opisują wojnę na Ukrainie: nie jako agresję mocarstwa na sąsiednie państwo, a raczej jako wojnę kulturową, w której Rosjanie próbują obronić biednych Ukraińców przed wpływami Zachodu.

Tylko że nazywanie Rosjan narodem konserwatywnym jest nie tyle przesadzone, co wręcz nieprawdziwe, i to niezależnie od tego, co na ten temat w dekreście napisze Putin. No, chyba że za moralne i tradycyjne uznamy aborcję, rozwody i przemysł

narkotykowy.

„Tradycyjni” Rosjanie rozwodzą się, dokonują zabiegów aborcji i ćpają. Jak donosi „Obserwator gospodarczy”, w 2019 roku, według danych Federalnej Służby Statystyki Państwowej (Rosstat), wskaźnik rozwodów w Rosji, czyli liczba rozwodów przypadająca na 1000 ludzi, wyniósł aż 4,2. Z kolei z danych Eurostatu wynika, że w żadnym europejskim państwie nie osiągnął on wartości wyższej od 3,1!

Przyjrzyjmy się również aborcji. Według WHO w 2019 roku w Rosji na 1000 urodzeń dokonano 351 aborcji. Dla porównania w Szwecji wskaźnik ten wyniósł 316, we Francji 306, a w Niemczech zaledwie 130. Z danych „Narcotics and Nationalism: Russian Drug Policies and Future” wynika natomiast, że ok. 6 proc. rosyjskiej populacji regularnie zażywa narkotyki. I gdzie tu tradycja i moralne wartości?

Autorstwo: GH

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)